№. 94. w Piątek dnia 23. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Komissarz sejmu: bolesnym jest obowiązkiem moim, do odparcia części wybornéj mowy, którą właśnie słyszeliśmy. Zgadzam się słowo w słowo z końcem téj prawdziwie zachwycającéj mowy i to z tém głębszém uczuciem, że i ja należę do czasu, który mówca tak żywo skreślił, ponieważ i ja to szczęście, któreśmy zdobyli, opłaciłem krwią moją. Bolesną jest dla mnie rzeczą, powtarzam, przerwać wpływ téj mowy przez sprostowania, do których widzę się obowiązany z mojego stanowiska.

W projekcie do adressu nie masz mowy o corocznych zgromadzeniach stanów państwa i tylko wywnioskowano konieczność periodycznych zgromadzeń z téj okoliczności, iż główna administracya długów państwa zgromadzeniu sejmu ma składać rachunki. W mowie sprawozdawcy wzięty został wzgląd na paragraf prawa względem głównéj administracyi długów państwa, gdzie powiedziano, że corocznie mają być składane rachunki, a ztąd wywnioskowano, że tak zwane zgromadzenie stanów państwa nie periodycznie ale corocznie ma się odbywać. Gdyby o to wniesiono w projekcie do adressu, byłbym o tém niezwłocznie wspomniał. Teraz mogę zaręczyć na zbicie tego wywnioskowania, że nikt z nas, co przez wszystkie instancye królowi radę udzielaliśmy w nowém prawodawstwie, nie wpadł nawet na myśl, ażeby z przytoczonego paragrafu można wywnioskować, że zgromadzenie stanów ma corok być powoływane dla odebrania rachunków. Prawda, że w tym paragrafie powiedziano, że główna administracya długów państwa ma corok składać zgromadzeniom stanów państwa rachunki i nie ulega wątpliwości, że to zostanie dopełnioném, ale niemasz tam tego, aby zgromadzenie corok odbierało te rachunki. Kiedy kto chce się trzymać słów, natenczas zbijać go trzeba słowami. Naszą było myślą, ażeby tak stanowczo pozostało, jak zachowywano tymczasowe postępowanie przewidziane prawem z roku 1820. Główna administracja długów państwa składała co rok rachunki. te odsyłano do głównéj izby obrachunkowéj, która je przeglądała, bez oznaczenia czasu, kiedy ta praca ma być ukończoną. Ztamtąd oddawano rachunki te wydziałowi rady stanu, który tymczasowo zastępował zgromadzenie stanów. Wydział ten składający się z czterech osób przygotował wszystko do odbioru i po ukończeniu swéj pracy, przedstawiał ją radzie stanu w sprawozdaniu, a tu udzielała pokwitowanie. Postępowanie to zaprowadzono i w prawie obecném, kiedy za radę stanu sejm połączony lub połączone komitety, a za wydział rady stanu deputacya wyznaczona do instytucyi długów państwa następuje. A chociażby i z innych powodów zgromadzenie centralne było połączone, natenczas odbieranie rachunków mogłoby tylko przez mały wydział nastąpić i dla tego sądzę, że prawo nietylko w rzeczy samej, ale i w duchu dopełnia wszystkiego. Wystawcie sobie panowie, że dług państwa, z małemi wyjątkami skonsolidowany jest w obligacyach państwa, czyliż więc dla tak prostéj roboty, jaką jest odbieranie rachunków, potrzeba zwoływać corok średnie nawet zgromadzenie. Sądzę przeto, że w tym punkcie nietylko mamy słuszność, ale nawet i pożytek za nami. Przechodzę teraz do drugiego zarzutu, przeciw legalności atribucyi połączonych stanowych komitetów, które są wyjęte z dawniejszych praw o komitetach. Na to odpowiadam, że teraźniejszy połączony komitet prawnie wcale jest inną korporacją, jak komitety wyszłe z prowincyalnych stanów, acz te byłyby połączone, tylko osoby są te same. Dopóki zastrzeżenie zawarte w prawie z 5. Czerwca 1823. niezostało dopełnione, niepodobną było rzeczą nadać atrybucie komitetom, które należały dotąd do stanów prowincyalnych, a jeżeli reńskie i pruskie stany upraszały w roku 1843., o pozwolenie im komitetów takich, jakie im są dane teraz analogicznie, prosili o rzecz niepodobną pod względem prawnym, rząd im tego udzielić niemógł, bez nadwerężenia istnącego prawa. Kiedy zaś Naj. Pan dopełnił prawa z 5. Czerwca 1823. roku przez utworzenie połączonego sejmu, tymczasowość zniesioną i zastrzeżone prawa centralnego zgromadzenia nadane zostały, mógł przeto prawodawca z całą konsekwencią i słusznością część tych attribucyi, o ile uważał je za pożyteczne i stósowne, przenieść na połączone sejmy. Odwoływanie się mówcy do praw, które są nadane prawnie zupełnie innéj, lubo co do osob podobnéj korporacyi, muszę odeprzeć, jako nieuzasadnione. To widziałem się obowiązany dodać dla objaśnienia moich dawniejszych podań.

W dalszym ciągu obrad po Beckeracie mówił deputowany Camphausen. Utrzymywał on, że w całém zgromadzeniu sejmowém wszyscy mówili z przekonania, ale przekonanie zależy od wpływów zewnętrznych i jest nadawane od początku świata, który Bóg ustanowił. Przekonanie jest zawsze indywidualne i rozwodził się nad tém dosyć obszernie, a filozoficznie i niejako poważnie. Przyszedł do tego, że teraz jest niejako zasadą zostawiać każdego przy jego wierze religijnéj, ale są także bardzo różne systemata w rzeczach politycznych, i niektóre sąsiednie państwa mają całkiem inne urządzenie, jak Prussy. Ale i w Prussach bardzo zacni ludzie są całkiem różnego zdania w pojęciach politycznych. Trzeba zaś szanować każde zdanie. W tym tylko wszyscy na sejmie się zgadzają, że mówią i postępują, jak już nadmienił, podług sumienia; daléj w tém, że wyznają zasadę ściśle monarchiczną. Oświadcza on, że Prussy potrzebują mocnego, silnego króla; łączy się z temi, co królewską władzę chcieliby osadzić na mocnych podstawach, i z tych każdego porówno szanuje, czy jest włościaninem, czy ministrem. Co do adressu zgadza się, a gdyby potrzeba była w nim jaka zmiana, to chyba tylko w temby polegała, aby dodano ognistszych wyrazów na podziękowanie królowi. Wielkie rzeczy król porobił dla swego ludu od czasu wstąpienia na tron. Jemu to należy się wdzięczność za rozszerzenie wolnego ruchu prassy drukarskiéj. Powtarza, że koniecznie mocniejszemi wyrazami należałoby podziękować królowi. W drugiéj części adressu dostrzega on wątpliwości co do prawa suwerena. Prawo to idzie tak daleko jak sięgać może, ale z tego nie wypływa, żeby je król tak dalece wykonywał. Owszém król spuszczając ze swego prawa, wzmacnia swą władzę monarchiczną i tak projektowany podatek od majątku jest wielki, ale z patryotyzmu wszystkie ośm prowincyi na niego zezwolą i utrzyma się, jako od reprezentantów przyjęty; w innem państwie sąsiedniém Prussom, a którego nie potrzeba wymieniać, właśnie dla tego, że panuje jedynowładztwo, podatek ten wzmacniający potęgę panującego, nie dałby się do skutku przywieść. Ale żeby monarcha trzymał się przy najwyższéj władzy, powinien koniecznie wydawać prawa niesprzeczne między sobą, lecz właśnie najzgodniejsze. Królewski komissarz w tém poniekąd wywód swój miesza, że raz na dawniejsze, a drugi na późniejsze odwołuje się prawo. Trudno się zgodzić na to, aby i dzisiaj, kiedy jest zaprowadzony i utworzony sejm połączony, miały także sejmy prowincyalne roztrząsać projekta do praw, tyczące się całego kraju. W urządzeniu reprezentacyi pruskiéj, powstała teraz nieco za wielka mięszanina, bo téj reprezentacyi aż pięć jest gatunków, a naprzód połączony sejm, potém połączone komitety, daléj deputacya stanowa, znowu sejmy prowincyalne, a nakoniec rozchodzenie się na działy, bądź podług stanów, bądź podług prowincyi. Skutkiem tego może być tylko osłabienie stanów i osłabienie rządu. Sejm połączony będzie niejako warł na komitety połączone, te będą pamiętały na krytykę sejmów i z pewnem uprzedzeniem stanowiły. Ztąd będzie się niszczyła wszelka pewność stosunków, będzie ciągłe wachanie się we władzy prawodawczéj. Ustawy uchwalone przez połączone komitety i wprowadzone we wykonanie na sejmie połączonym, mogą nawet być na nowo przedstawione jako wnioski. Źle jest, że sejm połączony nie ma pewnego peryodu, w którymby się zbierać powinien. Już też na to i w ciągu teraźniejszych obrad przytoczono silne pobudki, a zdaje się nawet, że i rady korony są już tego zdania. Skład kuryi panów, niema także należytéj podstawy i dziwna rzecz, że panowie zasiadają tak w pomięszaniu bez podziału

na prowincye. Za wielką położono przeszkodę do rozwijania się reprezentacyi przez sejm, gdyż uchwały w tym względzie mają się tylko na nim rozwijać, a on może być bardzo rzadko zwoływanym. Także ograniczanie petycyi na sprawy wewnętrzne, wytyka im zbyt ciasny zakres, a przy tém jeszcze dołożono przepisy, że mała liczba panów może zepsuć wszystko co uchwalili reprezentanci trzech stanów. Nie odpowiadają także celowi oddzielne sprawozdania i komunikacye zdań przez mniejszość popieranych. Sprzeciwia się to przyrodzeniu sejmu, nawet przyrodzeniu każdéj korporacyi, gdyż jéj zdanie tylko większością objawiać się może. Jeżeli ma chodzić o wykrycie zdań osobistych, to tych 600 osób, które sejm składają, wcale niepotrzeba zwoływać na jednę wspólną obradę, ale dosyćby było każdego się zapytać, co myśli. To także celowi nie odpowiada, iż sejm nie może nic stanowić względem swego regulaminu i że sobie nieobiera marszałka. — W ogóle punkta objęte projektem adressu, zasadzają się na mocnych podstawach i przy roztrząsaniu, pewnie nie dadzą się niczém wzruszyć. Są one nie tylko zgodne z prawami, ale co się tyczy peryodyczności sejmu zupełnego wpływu przy zaciąganiu pożyczek, narad przy projektach ustaw wykazane i udowodnione, jako koniecznie potrzebne. Wszyscy ci, co w kuryi trzech stanów zasiadają, byli obierani i przez ludzi, którym służy prawo oboru, a ci mogą się słusznie domagać, aby ich reprezentanci mieli tę wolność na sejmie, która służy stanom. Dokończył mówca słowami: »jako wierny monarchii, wierny swemu sumieniu, wierny memu mandatowi, głosuję za wnioskiem adressu.«

Książę Lychnowski przemówił: Jaśnie Oświecony marszałku sejmowy! Niedałoby mi się rozwieść przez wszystkie zakresy naszego politycznego życia, jak to zrobił mówca, który co dopiero objawienie swego zdania zakończył, dla tego chce dotknąć tylko dwóch słów projektu do adressu i to ze stanowiska kuryi panów. Kiedy przed kilku dniami powstało naprzód pytanie, czyli ma być zaprojektowany i uchwalony adres, rozwinęło się przy tém naturalne powątpiewanie, jak mają się brać panowie względem rozpraw w tym względzie i głosowania. Rozporządzenie bowiem, które wyszło zaraz po patencie z dnia 3. Lutego 1847. stanowi w §. 14., że tylko w dwóch przypadkach kurya panów łączy się z kuryą stanową, a mianowicie przy wprowadzaniu nowych albo podwyższonych podatków i przy zaciąganiu nowych pożyczek; we wszelkich innych przypadkach, ma kurya panów radzić oddzielnie. Stąd pomiędzy wielu wśród nas podniosła się wątpliwość, czyli mamy prawo, czyli się to zgadza z godnością kuryi panów (mruczenie w zgromadzeniu) — proszę poczekać, aż całą myśl wypowiem — aby była obecną przy naradach, na których odwołanie się do jednego paragrafu mogłoby się stać dla nas wypędzeniem. Niepozostaje nam nic więcéj według rozporządzenia §. 29. jak udać się w tym względzie do Waszéj Książęcéj Mości, Marszałku!« Daléj mówił Lychnowski, że się to stało, że marszałek kuryj panów kazał należeć do głosowania. Ponieważ król mówił do wszystkich, przeto i królowi mają odpowiedzieć wszyscy z miłością dla Niego i ojczyzny, wynurzyć gorące uczucia wierności i miłości. Niektórzy atoli z panów wraz z mówiącym księciem opierali się jak najsilniéj adressowi li tylko dziękczynnemu, ale opieraliby się także adressowi obejmującemu same tylko protestacye. Jeden i drugi byłby niezgodny z prawdą. Adres musi wglądać w przyszłość, a zatém musi i coś więcéj obejmować jak dzięki, bo sejm musiałby się wydawać ludowi jako wierzący, że wszystko stoi na punkcie kulminacyjnym szczęścia, ale opuszczać podziękowanie dla króla za dar bardzo wielki, byłoby zbrodnią. Daléj dodał: »królowie prawodawcy są rzadkiém dobrodziejstwem Opatrzności, są jaśniejącemi meteorami, jutrzenkami wolności, które świecą nad krajami ziemi. W Prusach w ciągu stu lat trzy razy się to ziściło. Ale właśnie, że tą prawdą jesteśmy przejęci, musimy mocno stać przy tém przekonaniu, że król prawodawca dokończy swego dzieła. Stąd winni jesteśmy królowi prawdę (znaki radości) — Mięszano często adres dziękczynny z adresem winnego wyznawania uległości czyli prawowitości. Muszę wyznać, że do tego równania nieznajduję należytéj podstawy, gdyż największa prawowitość polega na wyrzeczeniu największéj prawdy. Byłoby kłamstwem, powiedzieć królowi, że jego lud niema nic do życzenia, i byłoby zbrodnią, występować przed nim tylko z niewdzięcznością.« Daléj chwalił dążność, aby się zbliżać ile możności do narodu, który ma starą parlamentarską formę, który jest dla Prus pobratymcem, który panuje daleko za morzami (Anglia). Radził, aby każdy członek mówił co mu się będzie podobało, ale w wyrazach niepsujących dobrego porozumienia. Projekt adressu ma pod tym względem piękną formę. „Niema powodu występować do Najjaśniejszego pana w wyrazach, któreby dotknąć go mogły; dla tego »precz ze słowem boleść« (powszechne okazywanie radości). Drugiém słowem nieprzyjemnie brzmiącém jest zastrzeżenie; właściwie niema ono samo przez się nieprzyjemnego znaczenia, lecz w projekcie do adressu zastępuje wyrazy: nieufność, powątpiewanie, opozycya. Na miejsce zastrzeżenia nieraz dałaby się w tym projekcie położyć ufność.

Tajny minister hrabia Arnim, oświadczył, że równie jak książe Lychnowski obstaje tylko za prawdą i prawdą najszczerszą, aleć wątpliwém zawsze jest, co kto uważa za prawdę. Projekt adressu składa się z 3 części. Część pierwsza zajmuje dwa nienależące przedmioty i podziękowanie, część druga zawiera oświadczenie, jak się wysłowiono względem obwarowania praw stanowych, część trzecia obejmuje życzenie, aby prawa sejmu zostały rozprzestrzenionemi. Pierwszéj części niemożna zarzucać, żeby była wyrzeczona słowami obojętnemi, owszem z należytym zapałem. Na drugą część trudno całkiém przystawać, przeciw zaś trzeciéj nieda się nic mówić. Zastrzeżenia poczynione opierają się na wywodzie praw otrzymanych przy reprezentacyi prowincyalnéj; dałoby się to zrobić na innéj drodze, którą mówca późniéj wskaże; wywód tych praw także niedostateczny, a nakoniec może on stać się tylko szkodliwym. Sam adres podziękowania nieokazywałby, że deputowani pilnują się prawa, wreszcie aniby niebył zyskał przyjęcia. Niedrobna to robota, bo wielkie sprawy narodu.

Uważając część adressu, mówił daléj mówca, znajdziemy w niéj, że wylicza pewne rosporządzenia praw stanowych z dawniejszego czasu i z nich wyprowadza dalsze wnioski, a naprzód, że składanie rocznych rachunków zawarowane stanom państwa, wymaga peryodycznego ich zwoływania. Jeżeli zgromadzenie stanów ma błogo wpływać na sprawy, powinno odbywać się peryodycznie, to i mówcy jest życzeniem. Ale rzeczą jest wątpliwą czyli z pytania takowego, to jest czyli ze składania rachunków przed zgromadzeniem może coś więcéj wypływać, jak samo odebranie rachunków. — Nie jest zatém za podobném tłumaczeniem praw dawniejszych, przechodzącém ich osnowę. Daléj mowa jest o rządowych dobrach, zapytuje, czyli jesteśmy do tego stopnia przygotowani, ażebyśmy nasze zdanie przedłożyli Naj. Panu. Mam moje zdanie w téj mierze, ale nie jest ono dostatecznie wyrobione, do tego potrzeba rozbioru, rospraw i postanowienia, a w tym względzie nic nie uczyniono. Następnie powiedziano, że ponieważ prowincyalnym sejmom mają być przedkładane ogólne prawa, dopóki nie zostaną zwołanemi ogólne zgromadzenia stanów, a po zwołaniu ich, nie powinny podobne ogólne prawa prowincyalnym stanom być przedstawiane. Mojém zdaniem i to tłumaczenie prawa za daleko sięga i nie może być Naj. Panu przedłożone, jako zdanie sejmu. Po czwarte powiedziano, że sprawy połączonego sejmu nie mogą być powierzane innym korporacyom stanowym. I w tém adress za daleko się posuwa i uważam, że kiedy sejm swe funkcye powierza części pewnéj sejmu, ta posiada pełnomocnictwo zupełne i działać może, jak sam mocodawca. Dziś tylko dotknięto te pytania, nie mamy gruntownego jeszcze ich rozbioru, przeto też uważam za rzecz zbyteczną, a nawet szkodliwą oświadczać się przed Naj. Panem z niedojrzałemi zdaniami, bo tym sposobem możnaby wszystko podać w wątpliwość i pytanie.

Dwadzieścia i siedm lat upłynęło od wydania prawa, na które się tyle razy tu powołano, zanim królowie pruscy oświadczyli się względem formy reprezentacyi. Siedm lat potrzebował panujący teraz monarcha z swymi radzcami do dojścia do zamierzonego celu i ma to być znów w pytanie zawieszone? Czyliż przez pewne zastrzeżenia w adressie nie jest wyrzeczone warunkowe przyjęcie? Jakiém prawem żądacie od korony, ażeby to się ostało, co nadała, a ma nie uważać tego za istnące prawnie, czego nie chcecie uważać za obowiązujące?

Daléj uważać musimy na ustawy pruskie, nie wyszły one z rewolucyi, ale się rozwijały na drodze reform, Prussy nie potrzebowały przebiegać smutnych doświadczeń i po téj drodze chcemy pójść daléj i Naj. Pan ma zamiar po téj drodze daléj postępować, ale by to mógł uczynić, musi tak postępować, jak na monarchę przystoi, ponieważ dary, nie udzielone z wolnego serca, acz byłyby dobre, nie przyniosłyby dobrych owoców. My zamierzamy odezwać się do Naj. Pana serdecznie, a adress jak jest napisany, nie wyraża życzenia, ale odwoływanie się do prawa. Pozostańmy na téj przeto drodze, która Prussy uczyniła wielkiemi, jest to postęp powolny, ale pewny. Z tych powodów wnoszę o zmianę adressu, z wypuszczeniem dwóch ustępów w adressie zaczynających się od: »Dokonałeś i t. d. i »Słowo naszego monarchy i t. d. aż do wyrazu: »połączonego sejmu« (num. 92. str. 369 gaz. poznań.), a zamieszczenie natomiast następujących:

(Czyta.)

»Mamy do Ciebie miłościwy królu zaufanie, że nie będziesz uważał tego za niedostatek wdzięczności, jeżeli w biegu naszych czynności wchodzimy w rozbiór rosporządzeń z 3. Lutego b. r., w których wielu z nas nie dopatruje zupełnéj zgodności z dawniejszemi prawami. Aby wierne stany były prawdziwą podporą tronu, aby dopomagały Ci miłościwy królu skutecznie, do pomyślności i błogosławieństwa naszéj drogiéj ojczyzny, powinno być to przekonanie w tych. których zastępujemy, że dla nas są drogiemi, jak honor i siła korony, tak i prawa stanowe nam udzielone przez naszych królów, że one zachowujemy i popieramy jako nieocenionéj wartości klejnoty.«

»Gdyby sejm przez swe narady, gdybyś miłościwy królu przez wyłożone powody miał się przekonać o różnicy zachodzącéj pomiędzy dawniejszemi i obecnemi prawami, nie wątpimy, że mądrość i sprawiedliwość Twoja miłościwy królu wybierze drogi, które poprowadzą do zaprowadzenia zgodności między niemi na pomyślność Pruss, na pomyślność, która polega na sile monarchicznéj zasady i na pewnéj i uporządkowanéj zasadzie prawa stanowego.« To jest zmiana, którą przedstawiam.

Następnie zapytał marszałek, czyli zgromadzenie ma zamiar rospocząć głosowanie nad projektem adressu tak zmienionego, gdy jednak więcéj jak 24 członków zgromadzenia powstało i oświadczyło się za diskussią nad adressem, przeto marszałek powołał deputowanego Vincke na mównicę.

Deputowany bar. Vincke, rospoczyna swą mowę od trzech przedmiotów, których przeszły mówca dotknął, a mianowicie: 1) iż Naj. Pan wolnym być powinien w swoich natchnieniach, tak jak deputowani w swoich, 2) że deputowani powinni zabezpieczać prawa mocodawców, 3) że oba cele połączać należy z rozsądném umiarkowaniem co do formy; ale dochodzi do innych wniosków, jak przeszły mówca. Oświadcza się przeciw wszelkiemu adressowi, ponieważ Naj. Pan po mowie od tronu nie oczekiwał innéj odpowiedzi, okrom czynu, a więc nie chciał próżnych wyrazów, tylko w czynnościach wiernych stanów chciał widzieć odpowiedź. We Westfalii powiada mówca, zkąd jest deputowanym, nie masz zwyczaju podawania adressu, w Westfalii zawsze się trzymano jądra rzeczy, a nie łupiny i dla tego gołosłownie oświadczano, czego chciano. Być może, że przedstawia za przykład mu państwa konstytucyjne, ale czyż tu jest kraj konstytucyjny. Nie widzi tu ani cienia konstytucyi. Tam gdzie jest konstytucya ma adress na mowę od tronu znaczenie, ponieważ tam jest ministerstwo odpowiedzialne, które zwalają ganiąc, lub utrzymują chwaląc w adressie. Zgadza się przeto z mówcą kuryi panów, który powiedział, że mu się niepodoba wyraz w projekcie do adressu, przemawiający o bolesném wrażeniu, które uczyniła mowa od tronu. Równie pochwalić nie może, że podziękowanie Naj. Panu i zawarowanie praw swoich jest w adressie wyrzeczoném, taką modyfikacyą podziękowania uważa za nie stósowną, bo jéj pogodzić nie może z najgłębszem uszanowaniem ku Naj. Panu. Dla tego też najlepszą byłoby rzeczą wcale nie podawać adressu.

Marszałek sejmu oświadcza, że mówca chce to obalić, co wczora postanowiono, zgromadzenie nie może powracać do raz postanowionych rzeczy przez siebie, a kiedy mówca ani się zgadza z projektem do adressu, ani podaje w nim zmiany, przeto nie rozumie, po co dłużéj chce pozostać na mównicy.

Następnie oświadczył pan Vincke, iż podał na piśmie swój wykład marszałkowi i przezto dopełnił formalności, atoli gdy nie podawał ani projektu nowego do zmiany adressu, ani się zgadzał na adress, przeto został powtórnie i wyraźnie wezwany przez marszałka, aby opuścił mównicę.

Na to oświadczył pan Vincke, że głosuje przeciw adressowi i przeciw zmianie zaprojektowanéj jego, a nie widząc wsparcia ze strony zgromadzenia, do którego się odwołał, powraca na swoje miejsce. (Dalszy ciąg nast.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 15. Kwietnia. — Presse zawiera długi list z Petersburga, w którym mówi na nowo że cesarz Mikołaj z pewnością przyjedzie do Paryża. Dalej że książe Paszkiewicz ma być pewno z Warszawy odwołanym, gdyż w ciągu ostatnich wypadków w Polsce był zbyt surowym, nieufnym, za wiele sobie pozwalał i nadal w żaden sposób pozostawionym być niemoże. Tylko sprawa Polski rożniła Francyą z Rossyą, a teraz wielki książe Michał zostanie wicekrólem i wszystko będzie puszczone w niepamięć. Książe Michał bardzo kocha Francyą i zapewne razem z bratem odwiedzić jéj niezaniedba. Niemówi on po angielsku ani po niemiecku, tylko po francuzku; dwór jego w Warszawie będzie urządzony zupełnie na francuzką stopę.

Paryż, dn. 16. Kwietnia. — W końcu wczorajszego posiedzenia izby deputowanych przyjęto główny artykuł projektu do prawa o banknotach francuskich, tak jak go komissia za porozumieniem się z rządem odmieniła, a 200 fr. będzie najmniejszą summą, na którą będą wypuszczane nowe banknoty. Poprawkę Leona Faucher, stanowiącą minimum summy banknotowéj na 100 fr. odrzucono.

Projekt do prawa o koloniach wojskowych rólniczych nie otrzymał w komissyi większości. Administracya cywilna ma pozostać, jak dotąd w Algierze.

Dotychczasowy poseł hiszpański, Martinez de la Rosa, po odwołaniu go z posady, mieszkać będzie w Paryżu jako prywatna osoba.

Cena kartofli na tutejszym targu spadła o jednę trzecią. Płacono za worek 40 litrowy w zeszłym tygodniu po 6 franków a teraz tylko po 4. Powodem tego jest, iż zbliża się pora, w któréj kartofle wyrastają a to, co nie będzie użytém na siew, rychło musi być skonsumowanem.

Wkrótce spodziewają się tutaj księcia Oskara szwedzkiego, w ambasadzie szwedzkiéj czynią przygotowania na jego przyjęcie, a król odda mu na mieszkanie pałac Elisée Bourbon.

Pomiędzy tutejszemi legitymistami rozeszła się wieść, że książą Bordeaux na wiosnę ma się udać do Syryi w celu odwiedzenia Jeruzalem, Nazaretu, Betleem i t. d. Książe podobno uczynił ślub zwiedzenia tych miejsc przed swém małżeństwem i teraz go dopełnia. Wielu młodzieży legitymistycznéj prosiło księcia o pozwolenie towarzyszenia mu.

Liczba bankructw w Paryżu w ciągu ostatniego kwartału wynosiła 299, z tych 102 przypada na miesiąc Styczeń, 7 na Luty a 18 na Marzec.

Według Constitutionnel dysenterya panuje pomiędzy osadami okrętów francuskich w Oceanii i Antyllach: w O'Taheiti miało na nią umrzeć 54 ludzi.

Od kilku tygodni dochody na francuskiéj kolei północnéj niezmiernie się powiększają. Co tydzień to powiększenie wynosi regularnie 20,000 fran. i tak wynosił dochód tygodniowo przed trzema tygodniami 233,000 fran., daléj podniósł się na 255,000 fran. następnie na 270,000; szczególniéj powiększyły się transporta towarów, i dochody ztąd były daleko większe jak z przewozu osób.

Do projektu do prawa o wypuszczeniu w obieg banknotów, przedstawiono trzy poprawki: jedna żąda upoważnienia banku francuskiego do wypuszczenia w obieg banknotów sto frankowych: druga stanowi, by kapitał bankowy odtąd nigdy w renty nie był zamienianym; nareszczcie, by noty przez wypuszczenie nigdy ogólnéj summy nie przewyższały cztery razy kapitału rezerwowego, który bank ma pod kluczem.

Anglia.

Londyn, dnia 14. Kwietnia. — Czynności w izbie niższéj ograniczały się na przedmioty lokalne. Lord John Manners zapowiedział wczoraj na dzień 27. b. m. wniosek względem stosunków obecnych z Grecyą, a pan Duncombe wniosek przeciw planowi wychowania, któren rząd podał, ponieważ sądzi, iż korona zbyt wielkiby wywierała wpływ na konstytucyjne funkcye parlamentu i na prawa obywatelskie i religijne ludu. Po dozwoleniu wniesienia mnóstwa bilów, izba zamieniła się w komitet, do narady nad budżetem. Dziś w komitecie naradzano się nad usunięciem praw zastarzałych wymierzających kary na katolików. Sir R. Inglis wniósł o odrzucenie tego bilu zniesienia praw, ponieważ panujący protestancki kościół byłby wystawiony na niebezpieczeństwo. Pan Lan popierał jego zdanie. Nie wiadomy dotąd wypadek tych rozpraw.

Statek parowy »Trident« przybył tu dziś z wiadomościami z Oporto z dnia 8. b. m. Zadna zmiana tam niezaszła. Wyprawa powstańców wysłana pod dowództwem Sa da Bandeiry wylądowała pod Lagos i maszerowała ku Ewora, dla połączenia się z hrabią Mello. Mimo blokady portu, okręt »Blak'Cat« przybył do Oporto z amunicyą dla junty, a kutr jeden, równie z amunicyą, wypłynął z portu i wiezie ją dla wyprawy wysłanéj pod Sa da Bandeirą. Pogłoski obiegały o układach.

Londyn, dn. 15. Kwietnia. — Według doniesień z Charlestown z 16. Marca, wcale nie mieli zamiaru Mexykanie opuścić Vera-Cruz za zbliżeniem się Amerykanów. Kongress mexykański naradzał się względem pieniędzy potrzebnych na wojnę, ponieważ projekt względem sprzedaży dóbr duchownych okazał się nie wykonalny; Santana oświadczył, że już wyczerpał zupełnie swój kredyt prywatny na wydatki wojska. Z Tampico nadeszły wiadomości i nic nie wspominają o rozrzuconych wieścią bitwach i klęskach Amerykanów zostających pod dowództwem Taylora.

Parostatek »Waterloo« przywiózł wiadomość z New-Yorku do dnia 15. Marca. Pułkownik Benton, który został mianowany od prezydenta jenerałmajorem, nie przyjął téj posady równie jak missyi do Mexyku i oświadczył, iż w takim dopiero razie przyjmie oba te urzędy, jeżeli uzyska pełnomocnictwo najzupełniejsze, nawet do zawarcia pokoju z Mexykiem w razie potrzeby. Dzienniki New-Yorkskie doniosły, że podobno zaszła nowa bitwa pomiędzy Santanną a jenerałem Taylor, w któréj Mexykanie pobici zostali a jenerała Arista wzięto do niewoli.

Brak i drożyzna kartofli w Irlandyi pociągnęła za sobą ten skutek, że lud w wielu miejscach przezwyciężył wstręt do kukurydzy i przyzwyczaił się do chleba i dla tego np. w hrabstwie Louth w tym roku dwa razy tyle jęczmienia wysiano jak zwykle. Tak więc pokazują się już dobre skutki głodu przez zniesienie nawyknienia do kartofli, co tyle się przyczyniało do uwiecznienia nędzy klass pracujących w Irlandyi. Przytém wychodztwo do Stanów Zjednoczonych i do Kanady nieustaje i co się tyczy klassy uboższéj kraj na tém wiele zyskuje, dla tego też popierają je właściciele gruntowi. W ciągu tego tygodnia z samego Limerick wypłynie 17. okrętów z wychodźcami; niektóre z tych okrętów zabierają po 300 do 500 podróżnych.

Dzienniki tutejsze w dotychczasowym stanie atmosfery nie widzą złéj wróżby do żniwa, wszędzie w cenie zboża objawia się popęd do zniżenia, który zapewne już ciągle się utrzyma.

Hiszpania.

Madryt, 8. Kwietnia. — Kiedy królowa była na walce byków dnia 5. m. b. ultramoderadosi Mon, Martinez de la Rosa, Gonzalez Bravo, Bravo Murillo i inni odbywali naradę z królem na zamku el Pardo. I poseł francuzki książe Glücksberg był przy tem. Nazajutrz mówiono, że król ma zamiar wyjechać do Francyi i z niéj wydać manifest do narodu hiszpańskiego. Ministrowie mieli przedstawiać, aby niebrał na siebie ciężkiéj odpowiedzialności za krok podobny. Żądał król, aby jenerał Serrano natychmiast opuścił Madryt i w skutek tego ma wyjechać. Publiczność uważała a niewiadomo czy król o tem wiedział, że jenerał Serrano na walce byków znajdował się bardzo blisko téj loży, w któréj siedziała królowa.

Wczoraj królowa jechała kabrioletem z infantką Donna Josofa; powoziła sama królowa i to galopem. Całe otoczenie stanowili w tyle ojczym królowéj i jeden konjuszy, lecz prawie niemogli zdążyć za kabrioletem. Prezydent ministerstwa wysłał gdzieś nagle extrapocztą jenerała Manuela Concha. Mówiono, że ma on pędzić do granicy francuskiéj, aby wzbraniać powrotu do kraju królowéj Krystynie, lecz to niezdaje się być prawdą; snadniéj być może, że Concha udał się na granicę portugalską dla objęcia dowództwa nad wojskiem.

Rozbiegły się złośliwe pogłoski, że panowie Mon Pidal, Martines de

la Rosa myśleli o zwaleniu istnącego porządku rzeczy, mieli pomoc od posła francuzkiego księcia Glücksberga i od wysokiéj osoby króla, a nawet spiskowych między wojskiem.

Królowa odwołała wygnanie swego konjuszego Cumbres; wolno mu bawić w Madrycie i będzie pobierał 30,000 realów rocznie.

Gaceta dzisiejsza zawiera złożenie z urzędu pana Martinez de la Rosa. Pan Gonzalez Bravo został przeniesionym do rady stanu.

Pan Alexander Dumas stara się w Madrycie o wielki krzyż orderu Karola III., a w Portugalii o order Chrystusa.

Heraldo donosi, że księżna Montpensier spodziewa się sukcessora na Październik i ma on ujrzyć światło we Francyi a nie w Hiszpanii.

Portugalia.

Przez Madryt otrzymane wiadomości donoszą, że myśl wzmocnienia blokady w Oporto, jest skutkiem otrzymanéj wieści o przybyciu tamże dwóch oficerów marynarki angielskiéj i kilku inżynierów, którzy mają uzbroić parostatek wojenny «Mindello« i trzy okręty kupieckie, które są już uzbrojone i zniemi uderzyć na flotyllę królowéj. Zapewniają, że, otrzymawszy tę wiadomość, poseł angielski wysłał do Oporto bryg wojenny i roskazał kapitanowi oświadczyć tym oficerom, iż powinni się uważać za dymisjonowanych ze służby angielskiéj, od czasu, jak stanęli pod chorągwiami junty rewulucyjnéj; dodają jeszcze, że bryg rzeczony wiezie oświadczenie, zalecające juncie zdanie się na łaskę, a za to przyrzeka się amnestya z tym wszelako warunkiem, że wszyscy członkowie junty opuszczą Portugalię i udadzą się gdzie zechcą, wyjąwszy Hiszpanii.

Diaro di Governo ogłasza dekret królowéj, mający na celu zaprowadzenie komisyi dla przejrzenia praw wyborczych.

Dowiadujemy się także, iż rząd portugalski oświadczył, że odwoła sekwester czterech statków handlowych angielskich, schwytanych z ładunkiem przed Oporto, jeżeli tylko właściciele okrętów zrzekną się wszelkiéj pretensyi za przytrzymanie nieprawne ich okrętów.

Niemcy.

Wielkie księstwo Baden. — Gazeta w Karlsruhe wychodząca donosi pod dniem 15. Kwietnia: że wiadomości pozamieszczane w wielu gazetach, jakoby wybuchły w Odenwaldzie w rzeczy saméj rozruchy, są nieprawdziwe, i że zdrowy rozsądek ludu i rosporządzenia ze strony rządu zabiegły wszelkiemu zamachowi.

Dnia 15. Kwietnia w południe młyn prochowy w Ettlingen wysadzony został w powietrze.

Włochy.

Rzym, 8. Kwietnia. — Kardynał Gizzi już niebierze uwolnienia od służby i stąd Baluffi niebędzie jego następcą. Trzech czy czterech rzeźników Rzymu zrobiło te spekulacyą, że od wszystkich pasterzy w całéj okólicy wykupili na wielkanoc wszystkie jagnięta i potém przedawali je z wielkim zyskiem, jako monopoliści baranków wielkanocnych. Usłyszeli oni, że papież myśli temu zapobiedź, a z téj przyczyny pozawierali wcześnie kontrakty, lecz to nic niepomogło, gdyż papież ogłosił ich kontrakty za nieważne.

Krótka nauka dla panów ekonomów.

(Dalszy ciąg.)

Ale człowiek, choćby najprostszy i najleniwszy jest wszelako stworzeniem rozumném i ruchliwém, i jako takie nabierze do pracy chęci, skoro się nauczy poważać w rozumie rozkazującego rozum swój własny. Powinien przeto każdy rozkaz zawierać w sobie w krótkości pobudki rozumne w trafiający do przekonania podwładnego sposób ułożone, a wszelako właściwego swojego powodu i celu niezdradzające, boć to wziąłby człowiek prosty za słabość rozkazującego. Dużo zyskał rozkazujący w oczach podwładnych mu ludzi, gdy go ci mają za człowieka pełnego rozumu, a to podług swego sposobu widzenia rzeczy.

Rzekłem już, że człowiek idzie machinalnie za tém, do czego nawykł a dodaję, że nawyknienia są stare, nowe i bardzo nowe. Rzadko tedy uda się użyć z korzyścią człowieka do nowych dla niego zatrudnień, bo go nałóg ciągnie do dawnych. Wprawdzie miewa on sobie czasem za rozrywkę przejście z zatrudnienia nawykłego do drugiego, wszelako natychmiast się zniechęci, skoro ujrzy, że go się na zawsze od tamtego chce oderwać.

Od nawyknień nowych, gdy te szczególniejszego powabu dla pracownika nie mają, łatwo każdy odstąpi; gdyby wszelako przyszło mu iść od pracy miléj do nie miléj, już z nim trzeba ostrożnie postąpić i umieć go zażyć. Ludzie z dawnemi nawyknieniami są albo do swego zatrudnienia tak włożeni, że ich od niego nigdy odrywać nie trzeba, albo tak znarowieni, że ich pozbyć się wypada. Postępowanie przełożonego z podwładnemi ma na celu ściśle obowiązkowe posłuszeństwo, dla tego rozumny przełożony nigdy innego nie wymaga, aby w tém bardziéj był zabezpieczonym.

Przy gospodarstwie wiejskiem mało jest takich zatrudnień, którymby się pewni ludzie ciągle i wyłącznie oddawać mogli, przechodzą oni od zatrudnienia do zatrudnienia stosownie do pory roku, załatwionéj czynności jednéj a nadchodzącéj innéj. Nie można tutaj tedy spuszczać się na regularność fabryczną i wprawę mechaniczną, a zatém potrzeba umieć w pracowniku obudzać ochotę, trzeba umieć rozporządzać nim i wszystkiem, co z jego zatrudnieniem ma styczność. Dbałość i porządek ekonoma jest duszą pracowników, porządek ten powinien być utrzymywanym ciągle, naprawianym w téj chwili, w któréj się popsuł; porządny ekonom nie daje nadzić i ostrzyć pługów na wiosnę, ale wtenczas, gdy niemi orać przestaną, nie każe nabijać zębów do bron, gdy ich już w kilku bidłach zabrakło, ale zgubiony ząb jeden zastępuje natychmiast drugim; o sanie stara się wcześnie latem; o wozy już na początku zimy; porządny ekonom dba o to, by każdy parobek miał swoją siekirę, swój wóz, swoją kosę, swój cep, swój łańcuch i łyczak do wozu i to w dobrym stanie ciągle i na to wszystko przyzwoity schowek. Dobry ekonom wie o każdym podwładnym nie tylko podczas pracy, ale i w nocy i w święto.

Przełożeni. Nie tyle ma ekonom do czynienia z swymi przełożonymi, co z podwładnemi, wszelako jest z nimi w ustawicznych stosunkach. Przełożeni mają prawo rozkazywać, on im we wszystkiém posłusznym być winien, do czego się porządnie spisanym kontraktem zobowiązał, i jako człowiek legalny i prawy zobowiązać mógł. Skromne, otwarte wszelako postępowanie jest wszystkiém, co mu względem przełożonych zalecić mogę; powinnością szczególną jest jego starać się każdy rozkaz zwierzchników swoich doskonale wyrozumieć, a w czémby go nie wyrozumiał, prosić o objaśnienie dostateczne, i już się tém zadowalać, gdy go wzięte objaśnienie stawia w możności wypełnienia rozkazów. Rozumować wolno mu nad rozkazami przełożonych, ale po cichu i dla siebie, bo mogą się wprawdzie przełożeni w czém i mylić, będąc ludźmi, jednakowoż z wielkiém prawdopodobieństwem obliczyć da się, że gdy się istotnie raz pomylą, to się ekonomowi dziesięć razy zdaje, jakoby się oni mylili, podczas gdy mają zupełną słuszność postępując tak albo inaczéj. Najlepszym środkiem do uniknienia fałszywych sądów o rzeczach, przechodzących pojęcie ekonoma, będzie dla niego oddawanie się w wolnych chwilach czytaniu dobrych książek, jakiemi są dzieła Chłapowskiego, Oczapowskiego i Kurowskiego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Oświadczenie Redakcyi.

Redakcya Gazety Poznańskiéj widzi się zniewoloną oświadczyć, że nie może tak prędko zamieszczać sprawozdań sejmu połączonego, jak gazety niemieckie, gdyż potrzebny jéj jest pewien przeciąg czasu na tłumaczenie. Niepodobieństwem jest także dla niéj w całości zamieszczać wszelkie mowy i spory, gdyż te są zbyt obszerne, na małe nasze pismo, a do tego, nie mogłyby być na czas wygotowane. Prosimy pamiętać, że nawet Powszechna gazeta pruska nie redaguje sporów, ani mów, tylko je odbiera od sejmu gotowe, azatém dzień za dniem snadno jéj o wszystkiém i w całéj obszerności mówić. Staraniem naszém będzie jednakże w wyciągach podać lubo nieco późniéj wszystko co się pokaże, ważniejszém dla czytelnika polskiego.